



# NIE POPRAWNI

PRAWDA PRZECIWI ŚWIATU

## Tym razem nie będzie litości dla złodziei i zdrajców

Cała sprawa z niewinnieniem przez Sąd Apelacyjny w Warszawie ewidentnej łapówkarki z PO Beaty Sawickiej wcale mnie nie oburzyła, ale – powiem wprost – nawet dostarczyła mi nieco zadowolenia i satysfakcji. Dlatego też dziwię się aż tak wielkiej fali wściekłości i udawanego zdziwienia oraz zaskoczenia po prawej stronie sceny politycznej.

Jeżeli wierzy się w istnienie Układu i przekonuje o tym przez lata swoich widzów czy czytelników, to zdziwienie oraz zaskoczenie powinno nastąpić raczej wtedy, gdyby III RP wsadziła Sawicką za kratki.

A tak w zgodzie z moją spiskową i uporczywą narracją pozostaje ona na wolności, mimo że cała Polska widziała, jak bierze łapówkę, oraz słyszała na własne uszy, że to nie jest jakaś tam zagubiona i zakochana w agencie Tomku biedna ofiara, lecz wyrafinowana, bezczelna tupeciara zaprogramowana na życie z „kręcenia lodów”.

Jeżeli ktoś nie wie jeszcze, jak nazywa się państwo, w którym powiązani z rządzącymi bandyci i przestępcy tworzą kastę bezkarnych i nietykalnych, a za kratki trafiają ludzie krytykujący władzę, to informuję, że takie państwo zwie się TOTALITARNYM.

Po tym, kiedy wymordowano nam 10 kwietnia 2010 roku elity wraz z głową państwa, śp. Lechem Kaczyńskim, a Polacy po tej tragedii zamiast pogrążonego w żałobie jego brata wybrali sobie na prezydenta Komorowskiego, który rżał ze śmiechu na płycie lotniska, gdy lądował samolot z trumnami ofiar, zrozumiałem jedno: nie istnieje jakieś pojedyncze, choćby nie wiem jak tragiczne, wydarzenie, które nagle i na masową skalę otworzyłoby moim rodakom oczy na ogrom panoszącego się wokół nich zła oraz na skalę zdrady i łajdactwa niszczących ich kraj. Może to porównanie zabrzmi okrutnie, ale skoro nie reagujemy od razu, gdy zabijają nam na naszych oczach ojca, to niestety trzeba poczekać, aż zabiją matkę, a kiedy i to za mało, to może zareagujemy, kiedy kolej przyjdzie na nasze dzieci.

Obecna sytuacja, a może lepiej będzie napisać: stadium Systemu, mającego w posiadaniu III RP, przypomina znany wszystkim motyw z kreskówek i filmów akcji. Oto ktoś lub coś wisi nad wielką przepaścią na cienkiej linie i widzimy, jak na skutek obciążenia oraz ostrej krawędzi skalnej grani czy metalowej konstrukcji stopniowo pękają kolejne żyły oplotu, ukazując się w końcu jej rdzeń, który w finale pęka, a to coś lub ten ktoś z końca liny leci w przepaść.

Uniewinnienie Sawickiej to właśnie taka kolejna zerwana żyła oplotu w linie, a System doskonale zdaje sobie

z tego sprawę. Powiem więcej, System chętnie poświęciłby Sawicką, aby przedłużyć o jakiś czas ten w miarę bezpieczny zwis, ale nie mógł tego zrobić z dwóch powodów.

Po pierwsze, Sawicka nie była samotnym „jeźdźcem bez głowy”, a po drugie trzeba było wysłać do swoich mocny sygnał z przekazem „**Jesteśmy, trwamy i jeszcze dużo możemy, więc nie bójcie się**”.

Oto nadana przez centralę z Czerskiej zaszyfrowana depesza o takiej właśnie treści:

**Bogdan Wróblewski: „Sprawa Sawickiej: triumf prawa i sprawiedliwości.”**

*Beata Sawicka, była posłanka PO, i burmistrz Helu Mirosław Wądołowski uniewinnieni od zarzutów korupcyjnych prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. CBA za czasów Mariusza Kamińskiego oskarżone przez sąd o zmontowanie przeciwko nim nielegalnej, tajnej operacji. To najkrótsze streszczenie piątkowego wyroku.*

*Jakie jest jego przestanie?*

*To wyrok dobry dla obywateli RP, zły dla służb specjalnych, których w demokratycznej Polsce się namnożyło. Zwyciężyło prawo i sprawiedliwość. Zwyciężyło na pohybel tym, którzy zawłaszczyli sobie ten slogan i pod jego sztandarem prawa nadużywali.”*

([http://wyborcza.pl/1,75478,13817293,Sprawa\\_Sawickiej\\_\\_triumf\\_prawa\\_i\\_sprawiedliwosci.html#ixzz2Rdn8LbZu](http://wyborcza.pl/1,75478,13817293,Sprawa_Sawickiej__triumf_prawa_i_sprawiedliwosci.html#ixzz2Rdn8LbZu))

To, że Sawicka uniknie kary, było dla mnie jasne już wtedy, kiedy „wzruszony jej historią” mecenas Aleksander Pocięj z kancelarii Pocięj&Dubois został autorem prawniczego precedensu na skalę światową, wpłacając za nią kaucję w wysokości 300 tysięcy złotych, a drugi członek adwokackiego zespołu, czyli Jacek Dubois, podjął się jej obrony. Mecenas Dubois to również członek grupy szczęśliwców z klubu „cudownie uniewinnionych”. W jego przypadku sprawa dotyczyła utrudniania śledztwa prowadzonego przeciwko „grupie pruszkowskiej”.

Dzisiaj Aleksander Pocięj jest senatorem, który zdobył mandat z list Platformy Obywatelskiej, a kancelaria Pocięj&Dubois reprezentowała również Bronisława Komorowskiego i Donalda Tuska w procesach wytaczanych w trybie wyborczym.

Teraz bez zbędnego rozwodzenia się przypomnę te fragmenty stenogramów rozmów Beaty Sawickiej, które moim zdaniem zadecydowały o jej bezkarności:

„K... mać, tyle mam układów teraz wypracowanych i to wszystko w łeb weźmie, bo nie problem byłby, gdybyśmy my wzięli władzę. Tylko problem jest, jak oni jeszcze raz wezmą władzę i na swoich ludzi powymieniają na kolejne władze.

I rezyduję tutaj, na stałe przeprowadzam się i koniec i kręcimy łód, co półtora tygodnia jestem w Sejmie. Codziennie w robocie, Warszawa nasza.

Będę miała wpływ na przekształcenie szpitali w spółki prawa handlowego. Jeszcze ustawa niepodpisana, aczkolwiek, jak to ruszy to będą ci mieli farta, którzy pierwsi będą wiedzieć. Biznes na służbie zdrowia będzie robiony. Dzisiaj to oczywiście mówię ogólnikami. Do tego typu spraw będzie macher, frontmenka, partnerka z mojej grupy, dzisiaj sama przewodnicząca komisji zdrowia”.

Nie ulega już wątpliwości, że chodzi o „macherkę” i „frontmenkę” Ewę Kopacz, dzisiaj drugą osobą w państwie i dawno już zdemaskowaną podłą kłamczynią w sprawie smoleńskiej, będącą najbardziej zaufanym człowiekiem Donalda Tuska.

Ale czy to jest taka sensacyjna wieść, skoro na taśmach „Oleksy–Gudzowaty” już dawno temu słyszeliśmy:

„Gudzowaty: Mielicie w dupie tę Polskę, ci też mają na zmianę, jeszcze nie wiedzą...”

Oleksy: Ja nigdy nie miałem!

Gudzowaty: Oj tam!

Oleksy: Moja sitwa i owszem, miała w dupie.”

Andrzej Frycz-Modrzewski już w XVI wieku pisał, że:

„Prawo w Rzeczypospolitej jest jak pajęczyna, gdzie bąk przeleci, ugrzęźnie muszyna”.

Musiał być niezłym wizjonerem, skoro już cztery wieki temu przewidział, że syn premiera Michał Tusk *vel*, nomen omen, Józef Bąk, przeleciał, niczym dzisiaj Sawicka, przez pajęczynę, a przed Trybunał Stanu będą ciągnani jak „muszyny” ci, którzy ośmielili się dokonać zamachu na polską republikę bananową.

Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko bardzo głośno i aktywnie kibicować i wznosić radosne okrzyki na widok kolejnych pękających żył oplotu liny, na której dynda jeszcze ta cała III RP, a kiedy dojdzie już do rdzenia, baczmy uważnie, czy na grani nie pojawią się wraże łapy próbujące uchwycić się jakiejś wystającej półki.

Wtedy już bez tej naszej polskiej naiwności i łatwowierności wuzjemy jakieś solidne okute buty i skoczmy im bez żadnych skrupułów na złodziejskie i zdradzieckie paluchy, zatykając uszy na kolejne skomlenie o grubą kreskę i porozumienie ponad podziałami, wzmacniane znanym na hasłem „wybierzmy przyszłość”.

**Zero litości dla złodziei i zdrajców.**

*kokos26*

## Atrofia suwerenności

**Rosyjskie zabiegi mają podstawową cechę wspólną: uległy znaczącemu nasileniu wkrótce po Tragedii Smoleńskiej.**

### I. Raport z postępów atrofii państwa

Oto garść doniesień tylko z ostatnich dni i tygodni (kolejność przypadkowa): **petersburskie memorandum** w sprawie budowy „pieremyczki”; **będziemy kupować energię elektryczną z Kaliningradu**; Jan Krzysztof Bielecki i Aleksander Kwaśniewski **lobbowali na rzecz kupna przez Rosjan Azotów Tarnów** – jednego z głównych odbiorców gazu ziemnego w Polsce; **minister skarbu Mikołaj Budzianowski został odwołany na lekko tylko zakamuflowane życzenie Rosjan** – sprzeciwiał się kupnu przez nich Azotów i był zwolennikiem gazu łupkowego, więc pewnie dlatego „ominięto” go przy podpisywaniu memorandum w Petersburgu; **1/5 przestrzeni powietrznej nad terenem Polski będą kontrolować Litwini**; wreszcie – **FSB na życzenie Putina „zacieśnia współpracę” z polskim kontrwywiadem** – i SKW się oczywiście na to godzi...

Coś przeoczyłem? Jeśli nawet, to tylko tego, co przytoczyłem powyżej, wystarczy na Trybunał Stanu dla Tuska i jego ekipy. **Mamy bowiem do czynienia z konsekwentnym zrzekaniem się suwerenności w kluczowych dla bezpieczeństwa państwa kwestiach.** To już idzie na bezczela, na rympał, nawet bez zachowania jakichkolwiek pozorów równorzędnych, handlowych relacji między równoprawnymi partnerami. Ruscy żądają – Polska wykonuje, tak

to wygląda. Zachodnie firmy, do tej pory zainteresowane poszukiwaniami i eksploatacją łupków, widząc co się dzieje – w jakim tempie Polska osuwa się w rosyjską energetyczną strefę wpływów – pakują manatki i się wynoszą.

### II. W uścisku Putina

**Część tych spraw była przygotowywana od dawna** – np. informacje o imporcie prądu z Kaliningradu przemykały już wcześniej. Generalnie, rzecz dotyczy „zrobienia rynku” w Polsce dla energii z powstającej w Obwodzie Kaliningradzkim Bałtyckiej Elektrowni Jądrowej, dla której ekonomiczną racją bytu jest eksport do krajów regionu – głównie do Polski. I Polska była tak uprzejma, że w ostatniej chwili zrezygnowała z budowy elektrowni w Ostrołęce, która zaopatrywałaby przede wszystkim północno-wschodnią część kraju. Zamiast tego będziemy mieli most energetyczny z Kaliningradem. Już zadbają o to różne „Ałganowy” ulokowane tam gdzie trzeba.

O podchodach Akronu i Wiaczesława Kantora pod Azoty, podobnie jak o antyłupkowym lobbingu Gazpromu, również słyszy się od dawna. **Wszystkie te zabiegi mają jednak podstawową cechę wspólną: uległy znaczącemu nasileniu wkrótce po Tragedii Smoleńskiej,** gdzie wraz z Prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego najbliższymi współpracownikami zginął ostatni ośrodek władzy zdolny do hamowania rosyjskiej neoimperialnej ekspansji. Jeśli ktoś wciąż zadaje sobie pytanie „po co Putin miałby zabijać Kaczyńskiego”, to ma odpowiedź – właśnie PO TO. Podob-

nie, jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości w jak mocnym uścisku trzyma Putin Donalda Tuska po Smoleńsku, to również właśnie nie otrzymuje wyczerpującą odpowiedź. Tak jasną, że bardziej już nie można.

**Obecnie obserwujemy bowiem zbliżanie się do finalizacji załatwiania rosyjskich interesów w Polsce.** Łupki – „NIET”, gazoport – „NIET”, nowa elektrownia w Polsce – „NIET”, drugi gazociąg – „DA”, Azoty dla Rosji – „DA”, import energii elektrycznej z Kaliningradu – „DA”, urzędnicy niechętni Rosji – „WON!”. Plus, oczywiście, „zacieśniona współpraca” między FSB a Służbą Kontrwywiadu Wojskowego – wisienka na torcie...

Do listy z początku notki włączyłem sprawę nieszczęsnej umowy, w wyniku której 1/5 przestrzeni powietrznej nad Polską (w tym Warszawa) w ramach Baltic FAB będzie kontrolowana przez Litwę. Nie wiem, czy jest to wynik żenującej niekompetencji, czy coś więcej, ale warto zauważyć, że **na 32 litewskich pracowników kontroli obszaru powietrznego ponad połowę stanowią Rosjanie, że utracimy kontrolę nad obszarem graniczącym z Obwodem Kaliningradzkim i sporą częścią Białorusi i że rosyjscy kontrolerzy pracujący na Litwie będą zawiadywali lotami polskich samolotów wojskowych, w tym myśliwców F-16, które okresowo w ramach NATO patrolują również terytorium Litwy.**

### III. Imperialne żniwa

Te „imperialne żniwa” mają na celu zabezpieczenie rosyjskich interesów niezależnie od politycznych przetasowań w Polsce. Dlatego Rosjanie za wszelką cenę chcą

zdążyć przed końcem obecnej kadencji, zanim Tusk ostatecznie wysadzony z siodła trafi tam gdzie trafi – do pierdła, lub pod ochronę brukselskiego immunitetu. A kiedy już dostaną co chcą, bardzo trudno będzie to odkręcić – nawet przy optymistycznym założeniu, że PiS z Jarosławem Kaczyńskim obejmie samodzielne rządy, w co można powątpiewać zważywszy na ruskie serwery obsługujące procedury wyborcze w Polsce. Taka jest różnica między poważnym państwem realizującym konsekwentnie swe interesy a ekipą kukiełek i piłkarzyków.

Zatem, jako się rzekło, **Putin przystępuje do zbierania owoców swej polityki wobec Polski z ostatnich kilku lat – zapoczątkowanej wizytą w 2009 roku, podczas której, po słynnej rozmowie na sopockim moście, chyba ostatecznie przekonał się, że może z Tuskiem zrobić dokładnie wszystko, a zintensyfikowanej po 10.04.2010, kiedy to zniknęła ostatnia przeszkoda w postaci Lecha Kaczyńskiego i jego współpracowników.** Tylko patrzeć jak na dar dożynkowy Ober-Matoł przyniesie Putinowi w zębach Lotos, tudzież inne interesujące go aktywa. A głównie-nurtowe mediodajnie po staremu będą ekscytowały się wypowiedziami Krystyny Pańkiewicz, lub w najlepszym razie zegarkami ministra Nowaka.

Czy w efekcie tego, co zbiorczo zasygnalizowałem przed chwilą, Polska zniknie z mapy? Ależ nie, będzie na niej widniała jak gdyby nigdy nic. Tylko że między nakreślonymi na tej mapie granicami nie będziemy mieli w jakiegokolwiek istotnej sprawie nic do powiedzenia.

*Gadający Grzyb*

## Michnik straszy, Pilecki oskarża

Ponoć okropnie zagraża nam faszyzm i w związku z tym „Gazeta Wyborcza” zwołała antyfaszystowską konferencję, która chyba ma w zamierzeniu zapobiec owemu zagrożeniu. To mi przypomina scenę z pewnej książki, kiedy to na łowisku znajdowały się statki rybackie różnych nacji i w pewnej chwili zauważono, że sowiecki kuter porwał sieci. Natychmiast w eterze rozległo się: „Iwan, zgubiłeś sieć, zwołuj zebranie Komsomołu!”. Zatem i Michnik zwołał konferencję, gdy zauważył, że gwizdki Blumsztajna ani niemieccy bandyci do wynajęcia nie podołają wymyślanemu zagrożeniu.

Adam Michnik apeluje, żeby nie dać się nabrać, bo faszyści zmieniają koszule, co ma chyba oznaczać, że dzisiaj zamiast stawiać komory gazowe walczą z metodą *in vitro*. Komuniści za to koszul nie zmieniają i Leszek Miller zapewne chodzi w tej samej koszuli, w której paradował w Moskwie, gdy od sowieckich ludobójców pożyczył amerykańskie dolary, żeby polscy komuniści przetrwali demokratyczne uniesienie narodu.

Z tym rzekomym polskim faszyzmem to zabawna historia, zwłaszcza w kontekście niemal 40 lat panowania w Polsce komunizmu, który przyniósł narodowi straty nieporównanie większe niż wszyscy razem wzięci polscy faszyści wy-

ządzili od początku historii faszyzmu. Polski faszyzm do polskiego komunizmu to jak promil do całości. Albo jeszcze mniejszy stosunek. Czescy od dawien dawna lansują tezę, że przedwojenny polski faszyzm to najgorsza polska twarz w dziejach, ale przecież każdy widzi, że to było sanatorium w porównaniu do powojennego komunizmu.

A tak się składa, że dzisiaj mamy 65 rocznicę śmierci rotmistrza Pileckiego, którego zakatowali komuniści, których jakoś czescy dziwnie łatwo pomijają w prognozowanych zagrożeniach. To Pilecki właśnie powiedział, że pobyt w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz był niczym w porównaniu z komunistycznym więzieniem na Rakowieckiej: „*Ja już żyć nie mogę, mnie wykończono. Bo Oświęcim to była igraszka*”.

To jest cytat rujnujący kompletnie durną narrację o polskim faszyzmie. A jest durna do tego stopnia, że nie sposób nie pomyśleć, iż debatę o faszyzmie czescy wyznaczyli właśnie w dzień rocznicy śmierci Rotmistrza, żeby przykryć jego oskarżenie. Bo dzisiaj to on oskarża. Rotmistrz Pilecki dzisiaj oskarża polskich komunistów o ludobójcze metody godne katyńskich oprawców. To komuniści przez rok torturowali Pileckiego w nieludzko okrutny sposób, żeby go w końcu uśmiercić strzałem w tył głowy, jak to praktykowali sowieci.

W „Gazecie Wyborczej” odbywa się konferencja antyfaszystowska, a na cmentarzu powązkowskim trwa wielka ekshumacja skrytobójczo pomordowanych przez polskich komunistów bohaterów podziemia niepodległościowego. Tam też najprawdopodobniej, wśród setek innych szczątków, znajdują się szczątki rotmistrza Pileckiego. Jak pisze w swojej książce („Śród żywych duchów”) była dziennikarka „Gazety Wyborczej” Małgorzata Szejnert, rotmistrz Pilecki był potwornie skatowany, kiedy szedł na śmierć: *„Nie był w stanie podnosić głowy, miał połamane obojczyki, ręce zwisały mu bezwładnie wzdłuż ciała”*.

To Witold Pilecki dzisiaj oskarża z zaświatów – i to nie jakichś wymyślonych przez chorą wyobraźnię polskich

faszystów, lecz polskich komunistów. A ci komuniści dzisiaj znowu aspirują do władzy w Polsce. To na temat zagrożenia komunizmem powinno się debatować w rocznicę śmierci Pileckiego.

Dlatego nie można się oprzeć wrażeniu, że antyfaszystowska konferencja jest organizowana w bardzo paskudnej intencji. Bowiem najgorsze polskie twarze to twarze komunizmu. A raczej mordy, jak Bieruta, Bermana, Moczara, Kiszczaka, Jaruzelskiego. Ich trzeba się bać, zwłaszcza że mają gorliwych i wiernych następców. Polscy wymyślani faszyci to przy nich trochę hałaśliwe harcerzyki.

Seaman



## Lista sędziów sprzeniewierzających się etyce zawodu

Poniższa lista sędziów sprzeniewierzających się etyce zawodu została utworzona na wypadek sytuacji analogicznej do współczesnych Węgier, gdy prawica po przejęciu władzy przez premiera Orbana rozpoczęła marsz ku niepodległości z gotowymi materiałami do rozliczenia zbrodniczego systemu epoki komunizmu.

**1. Krzysztof Terlecki** (lub Zerlecki), sędzia Sądu Rejonowego w Gdańsku – rozprawa z powództwa Adama Darskiego (Nergala) przeciwko Romualdowi Nowakowi o nazwanie przestępstwem incydentu podarcia Biblii przez Nergala podczas publicznego występu zespołu satanistycznego.

**Sędzia ukarał pozwanego Nowaka karą pieniężną za mityczną obrazę lidera zespołu.**

**2. Alina Rychlińska**, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie – rozprawa z powództwa Lecha Kaczyńskiego przeciwko Palikotowi o słowną obrazę Prezydenta Polski za określenie go chamem.

Sędzia sprawę umorzyła, stwierdzając brak przestępstwa, ponieważ nazwanie kogoś chamem nie jest obecnie traktowane jako obraza.

**3. Paweł Filipiak**, sędzia Sądu Rejonowego Łódź Śródmieście – w procesie z powództwa Stefana Niesiołowskiego przeciw Radiu Maryja.

Sędzia ukarał karą grzywny radio za, zdaniem sędziego, podawanie nieprawdziwych faktów, wbrew oczywistym dowodom na sypanie kolegów, w tym na byłej narzeczonej, za obietnicę śledczych łagodniejszego wyroku, z której potem SB się nie wywiązała. Sędzia tych oczywistych dowodów, nie pasujących do wyroku, nie dopuścił.

**4. Katarzyna Dobrzańska**, szefowa Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Mokotowa.

Polska flaga w psiej kupie – za ten czyn w swoim show, Kuba Wojewódzki trafił przed oblicze prokuratury. Ta jednak umorzyła śledztwo, twierdząc, że prowadzący nie naruszył prawa, a jego program miał formę happeningu.

„Program był rozrywkowy, miał formę happeningu, a osoby w nim występujące nie przejawiały lekceważącego

stosunku do flagi (sic!)” – tłumaczy szefowa Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Mokotowa, Katarzyna Dobrzańska.

**5. Mateusz Martyniuk** z Prokuratury Okręgowej w Warszawie – poinformował o umorzeniu, wbrew prawu, sprawy o zniesławienie publiczne prezydenta Lecha Kaczyńskiego w programie radiowym, poprzez nazwanie go przez Michała Figurskiego „małym, niedorozwiniętym i głupim człowiekiem” (sic!).

Niestety, nie znam nazwiska prokuratorów, którzy podjęli tak skandaliczne decyzje.

**6. Sędzia Magdalena Roszkowska**, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia – uniewinniła K. Wojewódzkiego od odpowiedzialności za chuligański czyn wybicia szyby kierowcy samochodu.

Na wniosek pokrzywdzonego kierowcy, któremu Wojewódzki wybił szybę w samochodzie, stołeczna prokuratura oskarżyła Wojewódzkiego z artykułu kodeksu karnego, który stanowi, że „kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku”, a sprawa jest „mniejszej wagi”, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo do roku więzienia.

Początkowo prokuratura wniosła o umorzenie sprawy ze względu na znikomą szkodliwość czynu, ale Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia tego nie uznał.

**W wydanym 16.11.2009 r. wyroku sąd ustami sędzi Magdaleny Roszkowskiej uznał, że nie można przypisać Wojewódzkiemu winy. Sąd powołał się też na opinię biegłego, że szyba mogła mieć wcześniej „mikroskopijne uszkodzenia”, a wtedy nawet lekkie uderzenie ręką powoduje jej rozbitcie (sic!).**

**7. Mateusz Martyniuk**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Prowadząc poranną audycję na antenie radia Eska dziennikarze poinformowali, że Radosław Majdan będzie reklamował prezerwatywy. Następnie zadzwonili do jednej z firm zajmujących się produkcją kondomów z pytaniem, czy

w prezerwatywach udałoby się zamontować pozytywkę. Miałyby się włączać przy otwieraniu, zakładaniu lub po zetknięciu się z wilgocią. Zaproponowali, by melodią odtwarzaną przez pozytywkę był hymn Polski (Majdan był reprezentantem kraju) lub hymn Pogoni Szczecin (klubu w którym kiedyś grał Majdan). Po chwili prowadzący zaczęli nucić Mazurka Dąbrowskiego. Zachowanie Wojewódzkiego i Figurskiego na tyle zbulwersowało radnych PiS ze Zgierza, że postanowili oni złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do prokuratury. Politycy powołali się na art. 137 kodeksu karnego, który przewiduje odpowiedzialność karną za znieważenie symboli państwowych. Prokurator uznał, że odtworzenie hymnu nie miało charakteru znieważającego (sic!) – mówi Mateusz Martyniuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Niestety, nie znam nazwiska prokuratora, który podjął tak skandaliczną decyzję.

**8. Ewa Solecka**, sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach

23 września 2009 roku sędzia Solecka wydała – z rażąco obrażając prawa – wyrok w sprawie ks. Marka Gancarczyka i redakcji „Gościa Niedzielnego” z powództwa Alicji Tysiąc.

Zarówno wyrok, jak i jego uzasadnienie podważają wiarygodność funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości w Polsce, gdyż jest to skazanie ks. Marka Gancarczyka tylko za to, że jest księdzem katolickim i głosi naukę Kościoła. Alicja Tysiąc sama zdecydowała się być osobą publiczną i jako taka podlega publicznie osądom etycznym.

Sędzia Solecka nadużyła swojej władzy próbując – z powodów pozaprawnych – rozstrzygnąć spór etyczny. Jej działanie mogłoby prowadzić do powstania nowej normy prawnej uznającej, że osób publicznych nie można publicznie oceniać. Sędzia nie ma prawa wprowadzać nowych norm prawnych ograniczających debatę.

**9. Agnieszka Matlak**, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie – wyrok w sporze pomiędzy sztabami wyborczymi PiS i PO. Sztab PiS stwierdził, że Komorowski uczestniczył jako członek PO w programie prywatyzacji szpitali, czemu ten ostatni zaprzecza, twierdząc, że PO chodziło o komunalizację. Sędzia stwierdziła, że komunalizacja to nie prywatyzacja, i nakazała przeprosiny Komorowskiego.

Tymczasem komunalizacja to przekazanie zadłużenia szpitali pod zarząd samorządów, które już i tak borykają się z deficytem finansów i będą zmuszone do znalezienia środków przez ich prywatyzację.

Tak więc – mówiąc krótko – komunalizacja w wydaniu PO, którą popierał Bronisław Komorowski, to chytry sposób na doprowadzenie do prywatyzacji cudzymi rękoma, w stylu Piłata, umywającego ręce od własnej winy.

Pani sędzina to doskonale wie, ale udaje nieświadomość, wydając kolejny kontrowersyjny wyrok na korzyść PO.

**To bardzo ważne – wyrok wydała sędzia Agnieszka Matlak, ta sama, która w imieniu RP wydała wyrok, że mówienie źle o „Gazecie Wyborczej” i Michniku jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.**

**10. Sędzia Małgorzata Sobkowicz-Suwińska.** Prof. Jarosław Rymkiewicz vs Agora. W dniu 21 lipca 2011 zapadł

wyrok pierwszej instancji w procesie „Agora kontra Rymkiewicz”. Za wypowiedź, że redaktorzy GW są „duchowymi spadkobiercami Komunistycznej Partii Polski”, sędzia Sobkowicz-Suwińska zasądziła zamieszczenie w „Gazecie Polskiej” na drugiej stronie w ramce, w rozmiarze 15×16 cm, czcionką nie mniejszą niż 14 punktów, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku narzuconego i kłamliwego oświadczenia.

A oto narzucone przez sąd, tj. sędzinę Małgorzatę Sobkowicz-Suwińską, rzekome „oświadczenie” Jarosława Marka Rymkiewicza:

*w wypowiedzi, której udzieliłem w „Gazecie Polskiej”, artykuł „Pamięć i Krzyż” z 11 sierpnia 2010 r. sformułowałem nieprawdziwe, obraźliwe zarzuty i sugestie w stosunku do Gazy Wyborczej.*

Ponadto zasądził karnie zadośćuczynienie w kwocie 5000 zł na cele społeczne.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w składzie: **SSA Irena Piotrowska, SA Aldona Wapińska, SA Lidia Sularzycka** utrzymał w mocy to orzeczenie sądu pierwszej instancji. Dodatkowo zasądził od pozwanego 720 zł kosztów postępowania. W uzasadnieniu sąd stwierdził (czym wzbudził gromki śmiech licznie zgromadzonej publiczności), że pozwany nie wykazał jednoznacznie korzeni Michnika w Komunistycznej Partii Polski, gdyż swego czasu A. Michnik odciął się od nich. **Chyba wtedy, gdy stwierdził, że gen. Kiszczak to „człowiek honoru”, a w sytuacji próby wywiadu z Jaruzelskim radził dziennikarzowi prawnicowemu – cytując: „odpierdol się pan od generała”.**

**11. Ewa Strużyna**, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie – to wręcz wzorcowy przykład sędziego, w sposób piętowy umywającego osobistą winę, za umorzenie zbrodni komunistycznej na Grzegorz Przemysku, w majestacie „prawa”.

**12. Igor Tuleja**, sędzia sądu okręgowego w Warszawie, podtrzymał wprawdzie symboliczny wyrok (rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata) dla doktora Garlickiego, za branie łapówek, natomiast przy okazji ogłoszenia wyroku dokonał kosmicznego porównania działań CBA do czasów stalinowskich.

**13. Paweł Rysiński**, sędzia Sądu Apelacyjnego – nie bacząc na poprzednie wyroki i potwierdzenia w nich legalności inwigilacji przez CBA, unieważnił wyrok 3 lat więzienia za udokumentowane wzięcie łapówki przez postać PO Beatę Sawicką, pod pretekstem nielegalności działań CBA. Poprzednio w procesie lustracyjnym L. Wałęsy nie dopuścił świadków znających treść teczeki „Bolka”, mogących obciążyć Wałęsę

**14. Iwona Konopka**, sędzia Sądu Rejonowego w Warszawie – Daniel Kloc w trybie przyspieszonym został skazany na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności oraz zapłatę 300 zł odszkodowania policjantowi, który kopał go w głowę, jednocześnie nie dopuszczając zarejestrowanych kamerą dowodów niewinności. Poza tym znana jest z puszczenia wolno syna adwokata, podpalacza samochodów, który potem kontynuował ten proceder.

**Anty bolszewik**

# Światowe echa decyzji Donalda Tuska

Premier Donald Tusk ogłosił podczas programu „Tomasz Lis na żywo”, że nie będzie kandydował na szefa Komisji Europejskiej. Decyzja Tuska lotem błyskawicy dotarła nad Śląsk i Małopolskę, gdzie odnotowano gwałtowne burze i nawałnice. W Tychach i Rybniku przez kilkanaście minut padał grad wielkości piłek golfowych, zaś nad Tarnowem przeszła kolejna burza, co wielu mieszkańców odebrało jako karę Boską za wybór Aleksandra Grada do parlamentu.

Niepokojące wieści napływają z Jamajki, gdzie tutejsza prasa szeroko informowała o kandydaturze Donalda Tuska na najlepszego w dziejach Europy szefa Komisji Europejskiej. Wieść o rezygnacji Tuska spowodowała zamieszki gangów narkotykowych w stolicy Jamajki Kingston oraz tąpnięcie na Jamaica Stock Exchange. Kurs dolara jamajskiego osiągnął dzisiaj wartość 0,032398914 złotego polskiego, co wskazuje na dalsze znaczenie Polski w świecie – mimo rezygnacji Donalda Tuska z kandydowania na szefa Komisji Europejskiej.

„Co nas czeka bez Donalda?” – zastanawia się w artykule wstępnym „Süddeutsche Zeitung”, dochodząc do wniosku, że w całej Europie nie ma takiego polityka, jak nasz Donald, który mógłby Europejczykom obiecać większy cud gospodarczy i że będzie się żyło lepiej. Wszystkim. „You must Tusk” pisze w dzisiejszym wydaniu brytyjski „The Guardian” – co dziwne – w części poświęconej geografii. „The Guardian” opisując polowania na słońce – ze względu na ich drogocenne kły – daje do zrozumienia, że świat bez Tuska będzie już inny...

Amerykańska telewizja FOX, relacjonując decyzję Tuska, ogłoszoną podczas programu „Tomasz Lis na żywo”, zaprzeczyła, by miała wpływ na Tomasza Lisa – a tym bardziej na decyzję Tuska. Z napływających do telewizji FOX informacji wynika bowiem, że wielu obywateli USA pochodzenia polskiego odwołało swoje wyjazdy do Polski po decyzji Tuska – w tym w celach turystycznych. Z kolei „The Wall Street Journal” informuje o spadku kursu McDonalda, co niewątpliwie związane jest z decyzją Donalda Tuska o rezygnacji z kandydowania na szefa Komisji Europejskiej. Zarząd firmy usprawiedliwił na You Tube nagły spadek kursu rosnącymi cenami kurczaków i ziemniaków (<http://www.youtube.com/watch?v=NmSpY-atTAo>).

Minorowe nastroje zapanowały w Rosji. Oczekiwana sprzedaż Gazpromowi europejskich przedsiębiorstw może nie dojść do skutku po rezygnacji Donalda Tuska – alarmuje moskiewska prasa. Pod znakiem zapytania jest też budowa

gazociągu z Syberii do Francji oraz planowane na 2014 rok szkolenia wszystkich europejskich komisji wyborczych w Moskwie. „Po rezygnacji Donalda Tuska zapewne załamię się program Władymira Putina w sprawie współpracy rosyjskiego kontrwywiadu z wywiadami krajów europejskich, zwłaszcza zaś z brytyjską agencją wywiadu” – lamentują pro-kremlowskie media...



Decyzja Donalda Tuska zaskoczyła też wielu brytyjskich polityków, którzy liczyli, że pod przewodnictwem Tuska, jako szefa Komisji Europejskiej „Brytyjczykom będzie znacznie łatwiej podjąć decyzję o wystąpieniu z Unii Europejskiej, podobnie jak to uczyniło ponad dwa miliony Polaków, wyjeżdżając z Polski w okresie rządów Tuska” – pisze „The Moon”.

Informacja o rezygnacji Donalda Tuska spowodowała odwołanie pogotowia strajkowego przez większość europejskich central związkowych. „Przewidywane wprowadzenie na obszarze UE polskiej ustawy emerytalnej oraz elastycznego czasu pracy zapewne nie dojdzie do skutku w związku z tym, że Donald Tusk zamierza polec na ziemi polskiej, i to jako bohater” – informują komunikaty związkowe. Z kolei, oświadczenie Donalda Tuska w programie Lisa, że „...nie tacy bohaterowie jak ja polegali” – z wielkim niepokojem odebrano w Polsce, gdyż oznacza ono zapowiedź rychłego zgonu twórcy naszego cudu gospodarczego i – co oczywiste – także Platformy. W wielu miastach Polski wywieszono więc od samego rana na wpół nadmuchane różowe baloniki...

Przepowiednia Tuska o swoim zgonie odbiła się też szerokim echem w Hiszpanii: „Po rezygnacji z kandydowania na szefa Komisji Europejskiej Tusk doprowadzić zechce do zjednoczenia polskiej socjaldemokracji, by wkrótce potem polec, tak jak poległ bohaterski Zapatero” – przewiduje prasa hiszpańska. Dodajmy, że sprzątanie po siedmiu latach rządów lidera hiszpańskich socjaldemokratów trwa do dzisiaj, choć Zapatero ostatecznie poległ już w listopadzie 2011 roku...

*Kapitan Nemo*

## Gazetka – WWW.NIEPOPRAWNI.PL

Serwis tworzymy niekomercyjnie własnymi siłami, bez sponsorów, kolporterów i wsparcia mediów.  
Zespół redagujący: woj.slawek, Wuj Mściwój, terka.

**NIEPOPRAWNI.PL**